Dziennik Powszechny

W NIEDZIELĘ dnia 9 Października 1831 roku. Nro 275.

— Jego Cesarzewiczowska Mość, W. Xiąże MICHAŁ, wczoray o godzinie w pół do 4tey z południa wrócił do Warszawy.

— Dziś o godzinie 2giey po północy wrócił JO. Feldmarszałek *Paskiewicz* Xiąże *Warszawski*, Hr. *Erywański*.

Część Urzędowa.

Kommissya wyznaczona do ocenienia szkód attakiem do Stolicy zrządzonych

• W dalszym ciągu ogłoszenia przez Urząd Municypalny Miasta Stołecznego Warszawy z dnia 22 Września r. b. zawiadomia wszystkich mieszkańców w czasie attaku stolicy w dniach 6 i 7 Września r. b. uszkodowanych, iż przeniosła swą Jurysdykcyą z domu Przytułku i pracy Nr. 3102 za Rogatkami Wolskiemi w Cyrkule 4 dotąd będącą do Cyrkułu 5 w dom Ryxa przy ulicy Żelazney Nro. 1146. gdzie od dnia 11 b. m. posiedzenia swe codziennie, wyiąwszy święta, odbywać będzie, wszyscy zatem uszkodowani właściciele domów i lokatorowie podawać tamże powinni specyfikacye przedmiotów nieruchomych iako i ruchomych, które przez ogień spłonęły lub zostały zniszczonemi, a co świadkami, od których przysięga następnie odebraną będzie udowodnić należy.

w Warszawie d. 8 Października 1831 r.

Radca Prazes Kommissyi,
W. *Wilkoszewski*.
Za Sekretarza,
Dźwigalski.

Urząd Municypalny Miasta Stołecznego Warszawy.

W dopełnieniu odezwy JW. Jenerała Jazdy Hrabiego Witt, Gubernatora Woiennego Miasta Stołecznego Warszawy, z d. wczorayszego, podaie nineyszym do wiadomości publiczney, iż odtąd Paszporta wydawane przez Wydział Policyi Urzędu Municypalnego do wsiów, miasteczek i miast Królestwa Polskiego, tudzież w Gubernie Cesarstwa, niebędą iuż wizowane w Biórze JW. Jenerała Gubernatora Woiennego, lecz przez JW. Jenerała Komendanta Miasta, i tylko paszporta do kraiów zagranicznych będą iak dotąd expedyowane w Kancellaryi Woienney JW. Jenerała Gubernatora Woiennego codziennie od godziny 8 z rana do 12 w południe.

w Warszawie d. 8 Października 1831 r.

Referendarz Stanu Prezydent,
J. *Łaszczyński*.
Sekretarz Jeneralny,
G. *Jabłonowski*.

Część Nieurzędowa.

POLSKA

(Uwagi przesłane nam nad dziełkiem wydanem pod tytułem. *Przeznaczenie* z podpisem *L. Z.* umieścimy w iednym z nayblizszych numerów.)

z Warszawy 9 Października.

— Jenerał Xiąże Szczerbatów przybył do Warszawy.

— Wczoray pochowano zwłoki s. p. Michała *Akałowskiego* Sędziego naywyższey Instancyi, zmarłego w 76 roku życia.

— W dniu wczorayszem przybyli do Warszawy: Jenerałowie *Obruczew*, *Weymar*, Xże *Szczerbatów*, *Diertt*, *Wiemin* i *Schoen*. Również przybył z Miechowa do stolicy JW. *Christiani* Jeneralny Dyrektor dróg i mostów.

— Wczoray w Saskim ogrodzie, mały Andrzey *Czarnomski* chłopczyk 5letni, zwracał ne siebie uwagę bardzo wielu osób przechodzących. Jest to mały pięcio letni chłopczyna, urodzony potwornie. Brakuie mu bowiem prawey ręki aż po łopatkę i mieyscu gdzie bydź powinna, znayduie się tylko mały dołek. Lewe ramie aż po rękę dokładnie wykształcone. Zaś w mieyscu ręki znayduie się tylko kłykieć opatrzony paznogciem przedzielonym na dwie części; chłopczyna ten dosyć zręcznie odbywa ruchy nogami, podeymuie pieniądz porzucony na ziemię. i t. p. Oyciec iego iest mularzem zamieszkał dawniey w Wiskitkach; powiada on że dziecie to przed rozpoczęciem woyny iuż zaczęło uczyć się pisac nożkami.

ROSSYA

z Petersburga 17 Września.

— *Rapport Feldmarszałka Hrabiego* Paskiewicza Erywańskiego do N. CESARZA *Jmci, datowany d. 28 sierpnia (9 września).*

„Po ukończonych przysposobieniach do attaku Warszawy, chciałem ieszcze przed przystąpieniem do nayostatnieyszych środków, starać się przyyść do iakiey ugody, i poleciłem Jenerałowi *Dannenberg*, aby Polakom zawiózł słowa pokoiu i ostatnią Proklamacyą N. CESARZA Jmci. Hr. *Krukowiecki* wyznaczył do ich odebrania Pana *Prądzyńskiego*, Jeneralnego Kwatermistrza armii rewolucyyney. Gdy Jenerał Dannenberg uskutecznił dane sobie polecenie, oświadczył mu Pan Prądzyński, iż nie ma żadnego pełnomocnictwa, i dla tego niemoże mu dać odpowiedzi; obowiązał się iednak uwiadomić go o postanowieniach iakieby wydano, i dał do zrozumienia, iż spodziewa się, że będzie wezwany do Warszawy. Nazaiutrz d. 5 września przesłał Pan Krukowiecki do mnie pismo, w którem zaręczył wprawdzie zupełnie o swoiem życzeniu położenia końca rozlewowi krwi, oświadczył atoli, iż Polacy wzięli się do oręża za niepodległość narodową w granicach, iakie dawniey odłączały ich od Rossyi. Takie oświadczenie pozbawiło mnie wszelkiey nadziei widzenia poddanych Polskich W. C. Mości, wracaiących dobrowolnie do ich powinności. Zamiast wszelkiey odpowiedzi, kazałem nazaiutrz o świcie szturm rozpocząć. To nastąpiło: cztery szańce i fortyfikacye, tworzące pierwsze obwarowanie Warszawy, zostały wzięte i dnia 7 b. m. o godzinie 3ciey z rana przybył Pan Prądzyński do forpocztów naszych i prosił o rozmowę. Niechcąc poświęcać drogiego czasu na nieużyteczne parlamentowanie, kazałem go upraszać o zasady, na których był upoważnionym do układania się, i razem uwiadomić go, iż nie mogę zezwolić na żadne inne, iak podleganie rozkazom, któreby W. C. Mości podobało się wydać. Przesłał potem oświadczenie, które mniemam, iż powinienem podać do wiadomości W. C. Mości. Uyrzysz z niego N. PANIE, iż oświadczył, że wie, iż Jenerał Krukowiecki ma zamiar bezwarunkowo i zupełnie z całym narodem Polskim wrócić do posłuszeństwa W. C. Mości, i że ma potrzebne pełnomocnictwo do układania się na tey zasadzie. Aby ile możności iak nayprędzey ułożyć się, względem tego, co aktowi podległości towarzyszyć powinno, zezwoliłem, aby Hrabia Krukowiecki natychmiast do mnie się udał. Zaprosiłem J. C. M. Wielkiego Xięcia MICHAŁA, aby swoią obecnością zaszczycił to zebranie się, które (iak się zdawało) miało zdziałać pacyfikacyą Królestwa; Szef głównego sztabu Hrabia *Toll* był także obecny i późniey wezwałem ieszcze także Jenerała *Berg*. Pan Krukowiecki mówił tonem, odróżniaiącym się tak bardzo od tego, którego się spodziewano, iż przypomniałem mu, że iuż oświadczenie posłannika iego gruntowało pytanie na zasadach, na które iedynie zezwolić mogłem, i że one są tylko punktem, z którego układ może bydź rozpoczętym. Hrabia Krukowiecki nie przyznawał oświadczenia Jenerała Prądzyńskiego w obecności iego, twierdził nawet, iż od seymu nieotrzymał potrzebnego pełnomocnictwa do układania się ostatecznie względem pokoiu, a tem mniey pod warunkami, których żądałem. Oświadczenia wzięły potem naturalnie ton nieco żywy. JEGO CESARZEWICZOWSKA MOŚĆ nawet mówił kilkokrotnie, i dzielnie przekładał wszystkie nieszczęścia, na iakie Polska przez upór godny kary byłaby wystawioną. Dwa razy miałem iuż kazać niezwłocznie rozpocząć znowu kroki nieprzyiacielskie. Przychylaiąc się iednak do nowych prośb i pragnąc uniknąć rozlewu krwi, poleciłem Jenerałowi Berg, aby przeczytał główne warunki układu, i zezwoliłem, iż do godziny 1wszey po południu, to iest przez 3 godziny czekać będę ostateczney odpowiedzi Hrabiego Krukowieckiego. Sam podałem mu krótki proiekt warunków preliminarnych, oświadczaiąc iż skoro mi te podpisem swoim opatrzone na powrót odeśle, w tym razie kroki nieprzyiacielskie, nawet wśród walki, natychmiast maią bydź wstrzymane. Gdy o godzinie 1wszy niewidziałem nikogo wracaiącego, wysłałem Xięcia *Suworowa* z doniesieniem o moiem postanowieniu, iż chcę znowu rozpocząć kroki nieprzyiacielskie. Proszono mnie ieszcze o półgodzinną zwłokę. Gdy i tey czas upłynął bez żadnego skutku, kazałem zacząć attak. Ledwo bateryе nasze otworzyły ogień na całey linii, i ledwo niszcząca ich działalność dała się czuć w Warszawie, powrócił Pan Prądzyński z oznaymieniem, iż Pan Krukowiecki otrzymał nieograniczone pełnomocnictwo. Wielki Xiążę MICHAŁ wysłał potem, stosownie do umówienia się mego z Jego Cesarzewiczowską Mością, Jenerała *Berg* do Warszawy, i przydał mu kapitana Xięcia *Suworowa*, Adiutanta W. C. Mości. Załączony rapport, przesłany mi przez Jenerała *Berg*, uwiadomi dokładnie W. C. Mość o układach, które w owey chwili nastąpiły. Oby Jenerałowi temu zjednały wysoką pochwałę W. C. Mości. Niszczący ogień artylleryi i bliskie wzięcie redut skłoniły o godzinie 6stey wieczorem Jenerała Krukowieckiego do podania pisma do W. C. Mości, w którem oświadcza, iż naród Polski bez żadnego warunku poddaie się WASZEY CESARSKIEY MOŚCI. Dołączył iednak propozycye, które zostawały w widoczney sprzeczności z tym aktem podległości. W czasie, gdy to pismo odebrałem, żołnierze nasi znaydowali się na wałach miasta, a ciemność tylko położyła koniec walce. Wysłałem potem Jenerała *Berg*, opatrzonego pełnomocnictwem na powrót do Warszawy, dla zrobienia potrzebnych układów, i zaleciłem mu, aby oświadczył, iż ieśli o godzinie 4tey z rana nie ukończy się wszystko, natychmiast rozpocznie się szturm na miasto. Niech mi wolno będzie Nayiaśnieyszy PANIE, odwołać się także względem szczegółów tych układów do

rapportu Jen: *Berg.* W chwili, gdy chciał ie zacząć, dowiedział się ten Jenerał, iż Jenerał Krukowiecki w kilku godzinach, które od czasu pierwszego iego powrotu z Warszawy upłynęły, podał się do dymissyi. Spowodował więc Hrabiego *Małachowskiego*, Naczelnego dowódcę armii, do przesłania mi załączonego pisma. Skutkiem tego kroku nastąpiło opuszczenie Warszawy i Pragi z iey szańcem przedmostowym, i woysko Polskie cofa się do Płocka, dla oczekiwania tam rozkazu W. C. Mości. Hrabia Małachowski oznaymił mi nawet z rana, iż oddzielna kolumna Jenerała *Ramorina* udała się w tym samym kierunku. Woyska W. C. Mości osadziły Warszawę i iey przedmieścia.

Rapport do JW. Feldmarszałka Hr. Paskiewicza Erywańskiego *od Jenerała Maiora* Berg, *datowany w* Warszawie *dnia* 27 *Sierpnia* (8 *Września*) 1831 *r.*

Jeneralny Kwatermistrz armii powstańców Pan *Prądzyński*, został wysłany powtórnie do JW. Pana wczoray o godzinie 4 po południu, w chwili, kiedy artylleryа była w zupełney czynności. Gdy Jenerał ten oświadczył, iż Hrabia *Krukowiecki* iest opatrzony w dostateczne pełnomocnictwo do ukończenia dzieła pacyfikacyi, i że czyni propozycyą układania się bądź, czyliby chciano wstrzymać kroki nieprzyiacielskie lub ie kontynuować, przeto odebrałem od JW. Pana i J. C. Mości Wielkiego Xięcia MICHAŁA rozkaz udania się do główney kwatery Polskiey, w towarzystwie Pułkownika *Annenkoff*, Adiutanta Wielkiego Xięcia, i Kapitana Xiążęcia *Suworowa*, Adiutanta N. CESARZA Jmci, przebyliśmy znaczną część pierwszey linii walczących. Daleki od obawiania się badawczego wzroku nieprzyiaciela, zrobiłem sobie owszem ukontentowanie zwracaiąc uwagę Pana Prądzyńskiego i pewnego Pułkownika Polskiego z orszaku iego, na porządek, iaki w poruszeniach naszych panował; z prawdziwem zadosyć uczynieniem pokazałem mu nasze kolumny attakuiące, któ re niosły drabiny do szturmu, pułki 2gi i 3ci piechoty liniowey, massę naszey artylleryi rezerwowey, oraz naszey liczney i piękney iazdy. To wszystko przez wesoły widok i piękną postawę mężnych woysk naszych, było deleko więcey podobnem do manewrów lub uroczystey parady; niż do bitwy na życie i śmierć. Miałem ieszcze sposobność zwrócenia uwagi iego na porządek, z iakim w rozmaitych mieyscach opatrywano rannych, i namieniłem mu o troskliwości, iaką dla nich okazywano. Gdyśmy przebyli cały ogień artylleryi Polskiey, wprowadził mnie Pan Prądzyński przez lewe nasze skrzydło do Warszawy. Udaliśmy się linią walczących, i mogłem się przekonać o niszczącey działalności, iaką artyllerya nasza sprawiała w szeregach nieprzyiacielskich. Zdemontowane armaty, bataliony, które się za zabudowaniami ukrywały, domy i młyny w płomieniach, niepewna postawa woyska, wszystko to przekonywało mnie, iż pretensyom takiego przeciwnika w niczem ulegać nie wypadało. Pan Prądzyński prowadził mnie powolnym krokiem i usiłował przedłużyć rozmowę na wale dla zyskania czasu; przedstawiał nawet, iakoby nie wiedział, gdzie znaleść Jenerała Krukowieckiego, gdy nagle dobrze utrzymywany ogień artylleryczny bateryy naszych przywiódł mu na pamięć, iż Prezes Rządu buntowników oczekuie nas w pałacu Namiestników Królewskich, będącego w przeciwnym zupełnie kierunku od tego, którym się udaliśmy. Przybywszy do Hrabiego Krukowieckiego, zaraz uwiadomiłem go, iż JW. Pan zawsze skłonny do wstrzymania nieużytecznego rozlewu krwi, postanowiłeś iednak walczyć i attak kontynuować, gdy zdaie się, iż dla tego tylko uczyniono propozycye, aby czas zyskać i szturm odwlec, iż JW. Pan tem bardziey zniewolony iesteś do takiego mniemania, że Jenerał Krukowiecki maiąc w ręku warunki zupełney pacyfikacyi, mógłby ie był niezwłocznie podpisać i tym sposobem rozstrzygnąć pytanie, nie potrzebuiąc uciekać się do wysyłania Parlamentarza w ciągu bitwy, któraby co chwila stawała się bardziey morderczą. — Hrabia Krukowiecki odpowiedział mi nader niewyraźnemi zaręczeniami, i wreszcie przyznał, iż nie ma żadnego pełnomocnictwa do zawarcia układu pacyfikacyi; zaprzeczył więc formalnie temu, co nam Pan Prądzyński z swoiey strony oświadczył; lecz dodał, iż co chwila spodziewa się otrzymać pełnomocnictwo zgromadzonego Seymu. Po krótkiey rozmowie, prawdziwy zamiar powstańców nie mógł bydź dla mnie ukrytym; chcieli oni słyszeć, czyli kanonada iest demonstracyą lub wstępem do prawdziwego szturmu. Uważaiąc się dosyć mocnemi do oparcia się ogniowi naszey artylleryi, nadto iednak dobrze cenili waleczną naszą armią, aby nie chcieli uniknąć szturmu. — Miałem zaszczyt uwiadomić JW. Pana o tem przez Kapitana Xiążęcia Suworowa. Co pięć minut przybywali officerowie ordynansowi do Jenerała Krukowieckiego. Ułożył on wzaiemny proiekt do artykułów podyktowanych przez JW. Pana; gdy mu doniesiono, iż kolumny nasze ruszyły, ogarnęła go wielka trwoga, i napisał potem załączone pismo do JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEY MOŚCI. Jeneralny Kwatermistrz Polaków, Pan Prądzyński, otrzymał ieszcze rozkaz, aby towarzyszył mi na pole bitwy. Przebyliśmy ie znowu spiesznie, lecz tym razem iuż w śród ognia kartaczowego i ręczney broni linii boiowey. Postawa Polaków zaczynała bydź słabszą, i boiaźń ich coraz więcey się pokazywała. Pan Prądzyński był więc świadkiem porażki swoich ziomków. Przedmieścia stały w płomieniach; nieraz droga była dla nas zamknięta przez pożar. Gdy wszystkie nasze usiłowania przeiazdu były nadaremne, widzieliśmy się zniewoleni udać się przez Powązki. Tem okrążeniem przybyliśmy do warowni Woli, gdzie mieliśmy zaszczyt bydź przyiętemi od JW. Pana i Wielkiego Xięcia. Po wysłuchaniu rapportu moiego, raczyłeś JW. Pan dać mi pismo do Hrabiego Krukowieckiego, i bardzo rozciągłe pełnomocnictwo do zawarcia i podpisania ostateczney pacyfikacyi zbuntowaney Polski; przyczem iednak zastrzegłeś sobie prawo zatwierdzenia moich stypulacyy. W tym przeciągu czasu JEGO CESARZEWICZOWSKA MOŚĆ wezwał Pana Prądzyńskiego, aby niczego nie zaniechał dla wyrobienia, iżby oświadczenie obięte w piśmie Hrabiego Krukowieckiego do N. CESARZA i KRÓLA, było ustanowione ostatecznym układem. JEGO CESARZEWICZOWSKA MOŚĆ Wielki Xiążę i JW. Pan poleciliście mi szczególniey, abym Hrabiemu Krukowieckiemu wskazał sprzeczności, iakie zachodziły między osnową pisma iego do N. MONARCHY, a wyraźnem żądaniem powszechney amnestyi, bez żadnego wyiątku, obiętem w proiekcie iego. Pospieszyliśmy z Panem Prądzyńskim przez płomienie po ziemi krwią nasiąkłey i przez wzięte warownie i szańce, które świadczyły o zwycięztwie JW. Pana. Była 11 godzina wieczorem; noc położyła koniec walce. Za przybyciem moiem do pałacu rządowego, zastałem cały sztab główney armii Polskiey, członków Seymu z Prezesem ich Panem *Ostrowskim*, i wiele znakomitey szlachty kraiowey, uzbroionych pałaszami. Wszyscy wyszli na przeciw mnie; oświadczyłem tym Panom ubolewanie moie nad uporem Hrabiego Krukowieckiego, który się wzbraniał podpisać proponowaney przez JWgo Pana o godzinie 1wszey po południu kapitulacyi. Zdawano się podzielać zdanie moie; Panowie Małachowski, Lewiński, Dembiński, Rybiński, Dziekoński i wiele innych Jenerałów armii Powstańców, oraz Panowie Zieliński, Ostrowski i Niemoiowski w towarzystwie wielu Członków Seymu, stawili się przedemną. Tylko Hrabia Krukowiecki, do którego wysłany byłem, nie był obecny. Na życzenie moie widzenia go, powiedziano mi: iż dopiero co wyszedł, lecz co chwila oczekuią w pałacu powrotu iego. Trzy godziny upłynęły na próżnych lamentacyach, z powodu tey nieszczęsney rewolucyi, którą każdy z tych Panów co z ufnością domnie mówili, (iak twierdził) od siebie odrzucał i skarżył się na nią. Hrabia Krukowiecki niepowracał; była godzina 1 po północy, a wiedziałem, Panie Marszałku, iż na godzinę 4 z rana nakazałeś szturm do miasta i barykad. W obawie, aby sprawiedliwe JW. Pana życzenie uniknienia rozlewu krwi, i prawie nieochybna nadzieia pomyślnego układu, iaką nam pismo Jenerała Krukowieckiego uczyniło, nie wstrzymały ataku na środkowe mieysce miasta do godzin niedogodnych, i razem przeięty powinnością uwolnienia JW. Pana od wszelkiey niepewności, zgromadziłem tych Panów około siebie, oświadczyłem im kategorycznie, iż miałem nader rozciągłe pełnomocnictwo do ustanowienia ostatecznych rozporządzeń z Jenerałem Krukowieckim, i że pragnąc tak dobroliwy akt, ile odemnie zależy, przyśpieszyć, zapytuię się po raz ostatni, czyli Krukowiecki chce stanąć lub nie; w obecności zgromadzenia poleciłem Pułkownikowi *Annenkoff*, aby się udał do JW. Pana i J. C. Mości Wielkiego Xięcia, celem oświadczenia moiey gorliwości w zakończeniu sprawy, i uwiadomienia JW. Pana, iż zwłoka nie spada na moią odpowiedzialność. Pułkownik Annenkoff wyszedł natychmiast. Przypomniałem Jenerałom Polskim, iż w sposobie prawym uwiadomiłem Jenerała hr. Krukowieckiego o skutkach uporu iego, wczem szturm służył mi za krwawy przykład. Nakoniec oznaymiłem Jenerałom i otaczaiącym mnie osobom, iż JW. Pan wydałeś rozkaz zaczęcia szturmu do miasta o godzinie czwartey rano. Skutek, iaki sobie z tego postępowania obiecywałem, potwierdził się zupełnie. Oświadczono mi, iż Jenerał Krukowiecki poróżnił się z Seymem, z powodu, iż ostatni twierdził, że powinien bydź uwiadomiony o wszystkiem, co ów czynić zamyśla, chociaż dał mu nieograniczone pełnomocnictwo, i że Krukowiecki dla tego żądał i otrzymał dymissyą. Powiedziano mi, iż Pan Niemoiowski został obrany Prezesem, i że Krukowiecki udał się na Pragę. Proszono mnie, abym układał się z Niemoiowskim lub z Jenerałami. Widząc wtedy, iż bez rozpoczęcia układów pozyskałbym główny cel wysłania mego, to iest poddanie Warszawy i Pragi, gdybym tylko tym Panom zagroził nieuchronnemi skutkami szturmu przeciw środkowemu punktowi miasta, wzbraniałem się układać z kim innym, iak tylko z Prezesem Hrab. Krukowieckim. Przełożyłem im, iż dano mu nieograniczone pełnomocnictwo, i że o tem uwiadomiłem Marszałka, i że list, który przywiózłem, iest do niego adresowany, iż nie mogę wierzyć tak nagłey zmianie i tak prędkiemu cofnieniu nieograniczonego zaufania, iak położeniu iego, oraz tak chwieiącemu się postępowaniu ze strony ludzi, którzy sobie przywłaszczyli chcieć rządzić Królestwem; iż nadto, gdy Pan Krukowiecki oświadczył nam, iż ma pełnomocnictwo, i na mocy tego pełnomocnictwa pisał do N. CESARZA i KRÓLA, przeto z własnych ust iego powinienem dowiedzieć się o iego dymissyi. Po krótkiey naradzie postanowiono, aby Jenerał Lewiński wyszukał Pana Krukowieckiego, i zniewolił go do stawienia się. Jakoż sprowadzono go o godzinie 3 po północy Wtedy iuż byłem przekonany o rozpaczaiącym stanie przeciwników naszych i usilney ich chęci ocalenia miasta za iakąkolwiek bądź cenę, tudzież o niemożności oparcia się armii naszey; znaiąc prócz tego żywość Hrabiego Krukowieckiego, poszedłem prosto ku niemu, nim ieszcze zdołano wystawić mu kłopot, iaki dymissya iego sprawiła. Zapytałem się go kategorycznie, czyli iest ieszcze Prezesem Rządu lub nie? Rzucił swą czapkę na ziemię i odpowiedział mi prawie krzycząc: — »Jestem niczem, Jenerale: nie iestem iuż Prezesem, lecz prostym prywatnym człowiekiem;« — a potem znieważał Ostrowskiego, Niemoiowskiego i Seym, który nazwał zgromadzeniem głupców. Powstałem z mieysca mego i oświadczywszy zgromadzeniu, iż pełnomocnictwo moie było adressowane do Prezesa Hrabiego Krukowieckiego, maiącego nieograniczone pełnomocnictwo, i gdy nie ma iuż Prezesa tego nazwiska, nie poczytuię go iuż za ważne; prosiłem o pozwolenie oddalenia się i udania do woyskowego mego stanowiska, abym bez zwłoki był obecny szturmowi, który wkrótce nastąpić musi. Zanoszono potem do mnie nayusilnieysze prośby i zaklinano mię o udzielenie rady, którаby mogła uratować Warszawę. Panowie Ostrowski i Niemoiowski wyszli z sali, czyniąc wyrzuty armii Polskiey, a tak w kilku chwilach pozyskałem zupełne poddanie stolicy, mostu na Wiśle i Pragi, wraz znayduiącemi się tam działami oblężniczemi i ammunicyą woienną.“

— *List Hrabiego* Krukowieckiego do JW. *Feldmarszałka* Hr. Paskiewicza Erywańskiego.

Panie Marszałku! Stosownie do życzenia JW. Pana zesławszy w dniu 3 b. m. w mieysce umówione Jenerała Dywizyi *Prądzyńskiego*, celem wysłuchania wniosków, iakie Jenerał *Dannenberg* w imieniu JW. Pana miał mi uczynić, uwiadomiony zostałem, iż JW. Pan chcąc położyć koniec woynie i rozlewowi krwi, która od 9 miesiący płynie, oświadczyłeś gotowość do układów, któreby mogły toczący się bóy zakończyć. Powodowany również miłością pokoiu, iako Naczelnik Rządu Narodowego Polskiego, mam zaszczyt JW. Panu oświadczyć: iż władza moia iest ograniczona manifestem i uchwałami narodu w seymie reprezentowanego, i że o tyle tylko do układów przystąpić mogę, o ile to się woli seymu, który mnie swem zaufaniem zaszczycił, nie sprzeciwia. Polacy podnieśli oręż za niepodległość narodu w dawnych między Rossyą i Polską granicach; o ile przeto N. CESARZ Rossyi do tego skłonić się zechce, Rząd Narodowy oczekiwać będzie od JW. Feldmarszałka wiadomości. — w Warszawie d. 5 Wrześ: 1831 r.

Prezes Rządu Narodowego,
Jen: piechoty (pod) *Krukowiecki.*

— *Oświadczenie kwatermistrza Jeneralnego armii rewolucyyney* Prądzyńskiego.

Niżey podpisany, wysłany od teraźnieyszego naczelnika Rządu w Warszawie, Jenerała Krukowieckiego, do Marszałka Hrabiego *Paskiewicza Erywańskiego*, dla podania pisma iego, obeymuiącego propozycye układu, oświadcza ninieyszem, iż iest zamiarem wspomnionego Jenerała Krukowieckiego, wrócić w zupełnym sposobie z całym narodem Polskim do posłuszeństwa N. CESARZOWI Jmci, i że teraz posiada wszelkie do tego pełnomocnictwo. Pragnie dowiedzieć się od JW. Marszałka, iakie byłyby warunki układu, któreby warunek ten miał za zasadę. — w Woli dnia 7 Września 1831 r. (pod) *Prądzyński.*

— *Pismo Hrabiego Krukowieckiego do N CESARZA Jmci.*

Nayjaśnieyszy Panie! W tey chwili odebrawszy polecenie przemówienia do Waszey Cesarskiey i Królewskiey Mości imieniem całego Narodu Polskiego, udaią się przez JW. Marszałka Hrabiego *Paskiewicza Erywańskiego* do oycowskiego Jego serca. Poddaiąc się W. C. M. KROLOWI naszemu, bez żadnego warunku, Naród Polski wie, iż Nayiaśnieyszy PANIE, sam tylko możesz sprawić zapomnienie przeszłości i uleczyć głębokie rany, które oyczyznie moiey zadane zostały. — W Warszawie dnia 7 Września 1831 o godzinie 6tey wieczorem.

(podpisano) Hrabia *Krukowiecki.*

— *Pierwszy list Hrabiego* Małachowskiego *do JW. Feldmarszałka Hrabiego* Paskiewicza Erywańskiego.

Panie Marszałku! Gdy Hrabia *Krukowiecki* opuścił Warszawę, bez uwiadomienia o tem władz rządu i miasta, przeto bez wątpienia wkrótce powróci dla przyięcia poselstwa, które JW. Pan Jenerałowi *Berg* nayłaskawiey poleciłeś. Aby uniknąć rozlewu krwi i dać dowód prawości swoiey, armia Polska, którą dowodzę, wyydzie do godziny 5tey z rana z miasta Warszawy, mostu na Wiśle i Pragi. Woysko Cesarskie może więc, gdy JW. Pan tak rozkażesz, uskutecznić dziś o godzinie 5tey swoie weyście, a wzaiemnie za nasze poruszenie, my: Jenerałowie, Officerowie i żołnierze, i ia dowódzca ich, spodziewamy się z mocną ufnością, iż JW. Pan wydasz rozkaz, aby zaięcie Warszawy i Pragi nastąpiło w sposobie, któryby mieszkańców miasta nie wystawił na szkodliwe skutki zaięcia siłą oręża. Wychodzę z armią z miasta Warszawy i Pragi, i oddaię ie wraz z nieuszkodzonym mostem na Wiśle, polegaiąc zupełnie na sposobie myślenia JW. Pana, i iestem przekonany, iż z strony JW. Pana wolność i własność osób będą ściśle szanowane, iż nawet małym oddziałom i garnizonom, któreby w przodowych szańcach mogły bydź zapomniane, wolne wyyście do armii wzbronionem nie zostanie, iako też, iż sprzęty armii, wyiąwszy ammunicyą woienną, równie iak osoby, któreby chciały ndać się za armią, będą mogły opuścić Warszawę w przeciągu 48 godzin. Skoro Jenerał Krukowiecki powróci, Jenerał Berg może z nim ułożyć ostateczny akt pacyfikacyi. — W Warszawie dnia 8 Września 1831.

(podpisano) *Małachowski.*

— *Drugi list Hrabiego* Małachowskiego *do JW. Feldmarszałka Hrabiego* Paskiewicza Erywańskiego.

Panie Marszałku! Mam zaszczyt uwiadomić JW. Pana, iż udam się do Woiewództwa Płockiego. Etapy dopiero późniey będę mógł wskazać, woysko bowiem iest zbyt znużonem, aby ciągle mogło odbywać pochód. Korpus Jenerała *Ramorino* weźmie tenże sam kierunek. Co się tycze stanowisk, zastosuię się do układow, umówionych przez Jenerała *Prądzyńskiego*, a które przez Jenerałów Hr. *Krukowieckiego* i *Berg* podpisane bydź muszą. Pozwalam sobie polecić wysokiey życzliwości JW. Pana, korpus inwalidów i weteranów, który w Warszawie pozostaie. — W Warszawie dnia 8 Września 1831.

(podpisano) *Małachowski.*

— *Trzeci list Hrabiego* Małachowskiego *do JW. Feldmarszałka* Paskiewicza Erywańskiego.

Panie Hrabió! Stosownie do naszego układu, mam zaszczyt donieść JW. Panu, iż korpus *Ramorina* otrzymał rozkaz udania się przez Kamieńczyk do Woiewództwa Płockiego. Korpus ten w pochodzie swoim przyymować będzie wszystkie oddziały nasze, które się ieszcze znayduią w okolicy. Oddział Podpułkownika *Zaliwskiego*, będący z tamtey strony Karczewia, otrzymał podobnież rozkaz udania się natychmiast do Woiewództwa Płockiego. — W Jabłonny dnia 8 Września 1831.

(podpisano) *Małachowski.*

z Petersburga 24 Września.

— Gazeta tuteysza zamieściła w nadzwyczaynym dodatku, wyiątki z rapportu JW. Feldmarszałka Xięcia *Paskiewicza* Warszawskiego do Nayiaśnieyszego Cesarza, z daty 2. (14) Września o dalszych rozporządzeniach ku ostatecznemu przywróceniu prawey władzy w Królestwie Polskiem. Są one następuiące:

Szczegóły negocyacyi, które uprzedziły zaięcie Warszawy, równie iak okoliczności tegoż poddania się chwalebnemu naszemu orężowi, już są wiadome. Dla uniknienia, zgodnie z uświęconą wolą, ile możności krwi rozlewu, Naczelnie dowodzący armią, oznaczał każde z swoich działań przeciwko Warszawie czynami wspaniałomyślności, godney Rossyyskiego ludu; a pragnąc odwrócić zgubne skutki wzięcia szturmem tak ludnego miasta, usiłował poprzednio krokami łagodnemi i przekonaniem przywieść Naród Polski do posłuszeństwa. Lecz już postęp przedsięwziętych w tym celu i podanych już do powszechney wiadomości negocyacyi, okazuie dostatecznie wkorzenione zaślepienie Rządu powstańców, który lud Polski wtrącił w zgrozę krwawey i długotrwaiącey woyny. Natychmiast po zaięciu Warszawy, Feldmarszałek przeznaczył Jenerała kawaleryi Hr. *Witt* na Jenerała Gubernatora Warszawy, a Jenerała artylleryi barona *Korff* na komendanta miasta; przedsięwziął także wszelkie kroki ku zabezpieczeniu mieszkańców i przywróceniu prawego Rządu; zniesiono zgromadzenia źle myślących towarzystw, władze mieyskie rozpoczęły znowu zwyczayne czynności; prawa i rozporządzenia, nabrały znowu dawney mocy; rozbroiono Gwardyą Narodową i mieszkańaów; do pełnienia obowiązków, wymagaiących znaiomości ięzyka i mieyscowości, obrano należytą liczbę osób zpośród szlachty, która się odznaczyła dobrem postępowaniem i wiernością, wyznaczono oddzielną kommissyą dla wyśledzenia którzy zpomiędzy Officerów, życzących wystąpić z szeregów powstańców, mogliby pozostać w Warszawie, a których ztamtąd oddalić należy. Liczba takich Officerów wynosi dotychczas w Warszawie do 700. Pomiędzy tymi znayduią się znani naywięcey: Jenerał piechoty Jzydor *Krasiński*; Jenerałowie dywizyi: *Krukowiecki, Malletski*, Jenerał brygady *Bontemps*; Pułkownicy *Routier, Weisflog, Korytowski*, i *Gugenmus*; tudzież podpułkownicy: *Chrzanowski*, i *Prądzyński*. Prócz tego przedsięwzięto kroki ku ocaleniu gotowych, kapitałów leżących w Banku Warszawskim, wynoszących do 30 milionów złtp. Wszystkie te rozporządzenia, stały się podstawą do trwałego wznowienia porządku w Królestwie Polskiem. Niestety iednakże, niektórzy członkowie rewolucyynego Rządu, którzy udali się za Rządem wyszłym z Warszawy, niezaniedbali oznaczyć swoiey przy niem obecności, powtórzonem wiarołomstwem, przeciwnem, nietylko świętości zawartych układów, lecz nawet wyraźnym korzyściom polskiego ludu. (Tu następuie kilka wiadomości o postępowaniu woyska pod Modlinem równie iak korpusu *Ramorina*, przy którym znaydował się Xiąże *Czartoryski*, *Lelewel* i kilku innych członków rewolucyinego Rządu i seymu.) Gdy Feldmarszałek i teraz ieszcze pragnął użyć drogi łaski, więc wysłał Jenerała Adiutanta *Berg* do Naczelnie dowodzącego woyskiem polskiem stoiącem pod Modlinem, z wyraźnem wezwaniem, aby nieochybnie dopełnił wszelkich warunków układów z d. 26 sierpnia (7 września) i oddał warownie Zamość i Modlin, przyczem przedsięwzięto natychmiast wszelkie środki, aby na przypadek wytrwałego oporu, oręż mógł rozstrzygnąć. Również i Jenerał Adiutant *Rosen* otrzymał polecenie doścignienia korpusu Ramorina, Naczelnie dowodzący, kończy rapport doniesieniem o klęsce zadaney oddziałowi powstańców pod dowództwem *Rożyckiego* przez Jenerała Adiutanta *Rüdiger*. Szczegóły iego są następuiące. „Rożycki z całemi swemi siłami ciągnął z lasów między Szydłowcem i Mirem, d. 27 sier. (8 września) przez Wierzbnicę i Ciepielów ku Wiśle. Dowiedziawszy się o tem Jenerał Adiutant Rüdiger pozostawił w Radomiu pod rozkazami Jego Król. Mości Xięcia Adama *Würtembergskiego* 2 bataliony piechoty i 6 szwadronów iazdy, sam zaś z czterema batolionami i resztą iazdy, udał się d. 28 sier. (9 września) przez Skarzyszew i Ciepielow do Janowic. Tegoż samego wieczora, *Rożycki* zbliżył się nagle do przedmościa; stanął przed niem i zaczął dawać ognia z dział. Dowiedziawszy się zaś o zbliżeniu się Jenerała Adiutanta Rüdiger, cofnął się spiesznie. Wspomniony ienerał dosiągnął iednakże tylną straż powstańców pod wsią Chotesi, gdzie ią przełamał i zmusił do szybkiey ucieczki, w którey *Rożycki* korzystaiąc kilkakrotnie z nalezionych dobrych pozycyy, usiłował trzymać się, lecz zawsze został pobity i z wielką stratą daley pędzony. Stracił on wogóle, w ieńcach: Dowódzcę całey piechoty podpułkownika *Kwiatkowskiego*, 14 officerów wyższych i około 500 żołnierzy, z woyska liniowego po większey części weteranów. Liczba zabitych i rannych, wynosiła podług mniemania Jenerała adiutanta *Rüdiger*, przynaymniey 1,000 ludzi. Prócz tego rozbiegła się wielka liczba po lasach, szczególniey z pospolitego ruszenia. Straty nasze były mało znaczące. Między innemi zostali rannymi dowódcy noworuskich i moskiewskich dragonów, Maior *Byström* i Pułkownik *Löschern*.

Dziennik St. Petersburgski umieścił obok powyższego w nadzwyczaynym dodatku ieszcze następuiące akta:

Rapport JO. Feldmarszałka Xięcia *Paskiewicza Warszawskiego* do Nayjaśnieyszego Cesarza Jmci.

Z Warszawy dnia 1 (13) Września. Dnia 28 Sier. (9 Września) polecił Jene. Maiorowi *Berg*, udać się do główney kwatery woyska powstańców, a przypuszczaiąc, iż to w skutek przyiętych zobowiązań poddania się Waszey Cesarsko Królewskiey Mości, znaydować się będzie w drodze ku Płockowi, upoważniłem go do weyścia z Naczelnym dowódzcą tychże w negocyacye względem poddania twierdz Modlina i Zamościa, przyspieszenia tym sposobem pacyfikacyi kraiu i dania woysku sposobności okazania się godnem łaski błaganey od Waszey Cesarsko Królewskiey Mości. Poleciłem również Jenerałowi Berg, aby wszystkim tym, którzy życzą sobie opuścić woysko, udzielił pozwolenie do powrotu do swych rodzin, zarazem miał uczynić propozycyą, aby ośmiu officerów polskich przybyło do moiey główney kwatery, aby wspólnie z officerami rossyyskiemi powieźli rozkazy wstrzymania wszelkich działań, do oddziałów woyskowych i rozmaitych warowń. Prócz tego, miał żądać spisów rzeczywistego stanu woyska polskiego,

dla opatrywania go w żywność w okolicach Płocka, gdyby mu na niey zbywać miało. Gdy Jenerał Maior Berg przybył dnia 29 Sierpnia (16 Września) do Jabłonny, gdzie się znaydowała główna kwatera woyska polskiego, przyięty został o godzinie 12 w południe przez ieuerała porucznika woyska powstańczego P. *Dembińskiego* i dowodzącego w twierdzy Modlinie Hr. *Ledochowskiego*. Wczasie rozmowy z tymi officerami, Jenerał Maior *Berg* miał sposobność przekonania się, iż woyska polskie zostawały ieszcze pod wpływem rewolucyynego uniesienia. Zapominaiąc o wszystkiem co się stało, officerowie ci również iak otaczaiąca ich młodzież, uważali Jenerała hr. *Krukowieckiego* i *Małachowskiego* za zdrayców oyczyzny i ciągle ieszcze mówili o walkach. Wezwany, aby się oświadczył względem celu swey missyi, Jenerał Berg, maiąc polecenie nowych zasięgnąć rozkazów, ieżeliby zaszła ważna iaka zmiana w armii, sądził iż niemoże czynić poleconych sobie propozycyi. Chcąc iednakże uzyskać od powstańców dokument zawieraiący ich ostateczne postanowienie, oddał im notę słowną, w którey im oznaymił, że kapitan *Wogack* ma polecenie, stósownie do dawnieyszych rozporządzeń, zawieść Jenerałom *Doktorow* i *Piller* przez stanowiska woysk polskich do Ostrołęki rozkaz cofnienia się. Obrany niedawno Naczelnikiem woyska Pan *Rybiński*, który się nie ośmielił przyiąć Jenerała Maiora Berg bez świadków, aby nieobudzić podeyrzenia przeciwko mniemanemu swemu patryotyzmowi, kazał mu doręczyć wieczorem odpowiedź, w którey odrzucił proponowane poselstwo i uspokoienie Polski uczynił zawisłem od nowych układów z ustanowionym co dopiero rządem, którego prezesem był p. Bonawentura Niemoiowski. Przeięty zasadami, kieruiącymi polityką Waszey Cesarskiey Mości, niemogłem zezwolić na układy z Rządem. Posłałem Jenerała Maiora Berg w dniu 31 sierpnia (12 Września) powtórnie do Modlina z poleceniem oświadczenia wprost, iż tylko z Naczelnym wodzem woyska weydzie w układy, i to tylko względem zawarcia zawieszenia broni, któreby woysku nastręczyło czas do wysłania deputacyi do Waszey Cesarskiey Mości, w celu przyięcia naywyższych Jego rozkazów. Gdy wypadki dni ostatnich słuszną we mnie wzbudziły obawę względem rzetelności Naczelników polskich, więc postanowiłem, iako rękoymią utrzymania zawieszenia broni, żądać opuszczenia Modlina i Zamościa, tudzież oddania będącey w tych twierdzach artylleryi i amunicyi. Niemam ieszcze wiadomości o wypadku tey powtórney missyi Jenerała Berg. Nie spodziewam się wielkiego z niey skutku, lecz gdy iest zamiarem Waszey Cesarskiey Mości wyczerpać wszelkie środki pogodzenia, aby zapobieżyć nowemu rozlewowi krwi, postanowiłem odwlecz rozpoczęcie kroków nieprzyiacielskich w tym punkcie. Na zakończenie tego wykazu moich negocyacyi z naczelnikami powstańców przytaczam i to, że Pan Rybiński przez Jenerała Dziekońskiego reklamował u mnie pozostawione prze woyska polskie w stolicy effekta i materyały. W istocie Hrabia Małachowski przy opuszczeniu miasta prosił mnie między innemi także o pozwolenie 48 godzin czasu do wywiezienia wszelkiey własności woyska z wyiątkiem amunicyi wojenney. Nie przychyliłem się wyraźnie do tego życzenia, lecz byłbym ie wziął pod rozwagę, gdyby woysko polskie przesłało akt poddania się Waszey Cesarsko Królewskiey Mości. Tymczasem hr. Witt po wyyściu woysk powstańczych, kazał postawić straż przed składy, officerom zaś, którzy przeciwko temu reklamowali, oświadczył: iż przed wydaniem żądanych effektów, będzie oczekiwał powrotu Jenerała Berg, aby się dowiedzieć, o ile przyrzeczenie do którego się odwołuią, iest obowiązuiącem. Teraz, kiedy woysko polskie przybrało znowu nieprzyiacielską postawę, nie sądzę się bydź obowiązanym do zadosyć uczynienia iego życzeniu; ponieważ zaś niedałem wyraźnego przyrzeczenia, poleciłem Jenerałowi Berg przesłanie dołączoney tu noty Panu Rybińskiemu i zawiadomienie go, iż reklamowane przedmioty, nie są iuż do dyspozycyi woyska polskiego. Jenerał Berg iest wszakże upoważniony, przyrzec oddanie ich, na przypadek, iż będzie zawarte zawieszenie broni.

Odpowiedź Pana Rybińskiego na kommunikacye Jenerała Maiora Berg.

„Odpowiadaiąc na kommunikacye uczynione przez JW. Jenerała Maiora Berg ze świty Nayiaśnieyszego Cesarza Wszech Rossyi, podpisany ma zaszczyt zawiadomić tegoż przedewszystkiem, że gdy w dniu 27 Sierpnia (7. Września) Jenerałowi Małachowskiemu udzielone zostało uwolnienie, on, Jenerał Rybiński, (Maciey) przez wolny wybór woyska, potwierdzony od Rządu Narodowego, objął naczelne dowództwo armii. Co do treści urzędowego aktu, który Jenerel Berg kazał doręczyć podpisanemu, tenże ma honor nadmienić, iż żądane od niego wykonanie szczegołów może tylko nastąpić w skutek ostatecznych układów względem uspokoienia obudwóch narodów; zważywszy, iż tylko na mocy takich układów, strony obiedwie mogą stanowić względem dalszych ruchów woyska, którem dowódzić podpisany ma honor.

Co do pytania głównego, to iest względem uspokoienia, naczelnie dowódzący przekonawszy się o chęciach Prezesa Rządu P. *Niemojowskiego* (Bonawentury) donosi, iż obadway równie są skłonni uprzedzać życzenia Cesarza Jmci, oświadczaiąc:, iż są gotowi do zawarcia zawieszenia broni w celu rozpoczęcia układów względem uspokoienia obudwóch narodów. Możnaby niezwłocznie z obudwu stron wyznaczyć pełnomocników, którzyby się zjechali w Górze nad Narwią. Wódz Naczelny oczekiwać będzie odpowiedzi do dnia 31 Sierpnia (12 Września) o godzinie 10 z rana. — Dan 10 Września 1831 r.

Naczelny Wódz Woyska Polskiego
(podpisano) *Rybiński.*

Nota Jenerała Maiora Berg podana z rozkazu JW. Feldmarszałka Panu Rybińskiemu.

Hrabia Krukowiecki oświadczył w liście z d. 7 września o godzinie 6 wieczorem, dołączonem tu w kopii (*), iż woysko polskie poddaie się bezwarunkowo swoiemu Monarsze. Hrabia Małachowski oddał Warszawę, most przez Wisłę i Pragę w ten czas, kiedy iuż nie mógł się bronić, a JW. Feldmarszałek *Paskiewicz Erywański* lubo wdzięczny za ochronienie stolicy od zgrozy szturmu i szybkie opuszczenie miasta, nieprzyiął z swey strony żadnych wyraźnych zobowiązań.

Dla tego, a szczególniey, gdy P. Rybiński obecnie dowodzący woyskiem Polskiem oświadczył, iż nie sądzi się bydź obowiązany postanowieniami swego poprzednika; przedmioty ubiorcze i inne, które woysko Polskie pozostawiło w Warszawie, nie są iuż do iego dyspozycyi. Dla uniknienia wszelkich nieporozumień, podpisany otrzymał zlecenie przesłać ninieysze zawiadomienie. Podpisany ma honor zapewnić Panu Rybińskiemu znakomity swóy szacunek.

(podpisano) F. D. *Berg.*

— *Rapport JO. Feldmarszałka Paskiewicza Xięcia Warszawskiego.*

Warszawa 1 (13) Września 1831 r.

„Jenerał *Berg* powrócił w tey chwili z podróży do Nowego Dworu. Powstańcy ciągle ieszcze upieraią się przy tem, iż tylko za zezwoleniem i podług instrukcyi Rządu obranego przez członków Seymu, którzy się udali za woyskiem do Modlina, chcą się układać względem uspokoienia. Jenerał *Morawski* wyzuaczony był przez Pana *Rybińskiego* Naczelnika Powstańczego woyska do przyięcia Jenerała Berg i naradzania się z nim. Delegowany Polski nieprzedsięwziął nawet rozbioru zawieszenia broni. Daleki bowiem uznać podług mego żądania, za podstawę pacyfikacyi, poddame się pod władzę Waszey Cesarskiey Mości, żądał, aby pierwszy krok do stanowczey ugody z mey strony był uczyniony, tudzież, aby mu towarzyszyły formalne układy. Natomiast powiadał Panu de Berg o nayprzesadzeńszych proiektach do nowych wypraw, a mowa iego miała często charakter pogróżek. — Tym sposobem zupełnie niknie nadzieia, aby woysko Polskie samo przez się powróciło do swey powinności. Mimo to, raz ieszcze poślę Jenerała Berg do Modlina, niezmieniaiąc iednakże udzielonych mu poprzednio instrukcyi, i raz ieszcze Powstańcom te sme każę uczynić propozycye. Racz Wasza Cesarska Mość przyiąć i t. d.

BELGIA.

z Bruxellij 23 Września.

— Miano tu odebrać nowy protokuł, zawieraiący nowe propozycye względem podziału długu holenderskiego, które iednakże Rząd nasz formalnie odrzucił.

— Król powrócił dnia 27 w nocy z podróży swey do Gandawy. Z końcem tego tygodnia spodziewaią się obecności Monarchy w Antwerpii.

FRANCYA

z Paryża 23 września.

— *Dziennik Frankfurtski* donosi z Strasburga pod d. 26 Września. „Uciążliwy podatek który oddawna iuż obarcza Strasburg i całą Alzacyą, iest to niezmierne cło wchodowe, nałożone za ministeryum *Villèla* na bydło i niektóre inne artykuły żywności, które z zagranicy sprowadzać musimy. Zagranicą wzaiemnie nałożono wielkie opłaty na płody naszego kraiu, ztąd powstało zatamowanie naszego handlu i rękodzielnictwa, oraz drogość artykułów żywności, ciążąca szczególniey ubogą klassę wyrobniczą. Często i mocno, przed i po dniach lipcowych nastawaliśmy o polepszenie tego opłakanego stanu rzeczy; lecz zawsze nadaremnie. Można się było przecież spodziewać, że skutki rewolucyi lipcowey przynaymniey w części zaradzą powszechnym niedogodnościom; ministeryum iednakże aż dotąd nic nie uczyniło dla sprawy ludu. Można więc było przewidywać, że prędzey czy późniey wzrastaiące ciągle nieukontentowanie pobudzi ludność do szkodliwych kroków. Kroki te niestety! wczoray się u nas rozpoczęły. Już o 6 godzinie z rana 2-300 ludzi udało się na mały most na Renie, celem wprowadzenia bez opłaty bydła, zamówionego za Renem, które na targ poniedziałkowy przechodzić zwykło granicę w niedzielę. Przestrzeżone iednakże o tem dzień naprzód władze, przedsięwzięły środki do przeszkodzenia tym gwałtom i zachowania całości prawa. Batalion woyska liniowego i artylleryą stały na moście, i lud musiał powrócić do miasta. Zamieszanie to niemiało żadnych skutków; większa część tylko mieszkańców, naganiała niespokoynym krok przeciwny prawu, chociaż również z niemi uskarzać się musi na uciążliwy i tak dawno istnący podatek. Wielu także na wezwanie Rządu zebrało się na Broglie, w mniemaniu, iż w drodze prawa żądać będą wstrzymania podatku, nie zaś celem stawienia oporu, co miałoby tylko szkodliwe skutki gdyby się temu władze prawnie oparły. Prefekt na osobistą swoią odpowiedzialność zmnieyszył o połowę cło wchodowe od zagranicznego bydła. Podano oraz prośbę do Króla o zawieszenie prawa z r. 1822 zaprowadzaiącego ten podatek, iako też o zmnieyszenie podatku od soli i cła od zagranicznego zboża.“

DONIESIENIA PRYWATNE.

Szafa do sukien, bielizny, książek, i t. p. bardzo wygodnie urządzona, tudzież piec z blachy żelazney, który dla dobrego urządzenia małą ilością drzewa ogrzanym bywa, a przecież mocną i utrzymuiącą się gorącość wydaie, za pomierną cenę są do sprzedania. Oba te przedmioty są bardzo mało używane, które codziennie u P. Louis Fillion przy ulicy Sto-Krzyskiey po nrem 1337 widzieć można.

Wydawca *K. M. Grabowski.*